



Burza i wielkie emocje na sesji iławskiej rady! Poszło o flagę Ukrainy przed ratuszem w Iławie [WIDEO]

data aktualizacji: 2024.02.27



Czy na maszcie przed ratuszem w Iławie powinna być eksponowana - obok flagi Rzeczypospolitej - flaga innego państwa, w tym przypadku: ukraińska? Na sesji Rady Miejskiej w Iławie w poniedziałek zdecydowanie i w mocnych słowach sprzeciwił się temu mieszkaniec naszego miasta Leszek Nowak, czym - jak sam przyznał - wywołał burzę.

Ekspozycji ukraińskiej flagi bronili radni Michał Młotek i Ewa Jackowska oraz burmistrz Dawid Kopaczewski. To, jak mówili, wyraz solidarności z napadniętym sąsiadem.

Leszek Nowak to - jak się sam przedstawił - iławianin od urodzenia, czyli od 1955 roku.

- My, Polacy, mamy takie szlachetne kalectwo duszy, że nie potrafimy nienawidzić. Więc nie o zemstę, lecz o prawdę tu chodzi - rozpoczął swoją wypowiedź mieszkaniec naszego miasta. - Moje wystąpienie na tej sesji traktuję jako mocny głos gorzkiej prawdy, przemilczanej, oddalanej, obecnie zakłamywanej i

niewygodnej - kontynuował.

Następnie Leszek Nowak wyraził swój zdecydowany protest wobec eksponowania na maszcie przed ratuszem w Iławie flagi Ukrainy. Została tam wywieszona krótko po wybuchu wojny na terenie państwa naszego wschodniego sąsiada i wisi do dzisiaj.

Zdaniem mieszkańca eksponowanie tejże flagi jest "nielicujące z polską racją stanu i nachalne". Leszek Nowak wytknął też władzom miasta "ewidentne zignorowanie 80. rocznicy ludobójstwa ukraińskiego na Polakach".

- W roku 2016 Sejm RP ustanowił dzień 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej - przypominał iławianin. - W dniu 80. rocznicy władze miasta i Iławskie Centrum Kultury w sposób dla mnie haniebnym zignorowały uczczenie pamięci ofiar, nie organizując żadnych uroczystości mimo interwencji w tej sprawie. Taka sytuacja jest szczególnie bolesna i poniżająca dla rodzin pomordowanych, które mieszkają w Iławie i jej okolicach.

Iławianin sprzeciwił się dalszej ekspozycji flagi Ukrainy przed ratuszem w Iławie. Jak przypominał, została wciągnięta na tutejszy maszt 5 marca 2022r. - podczas miejskiego wiecu wyrażającego solidarność z zaatakowaną przez Rosję Ukrainą.

- Mimo upływu czasu, moich monitów ukraińska flaga dalej jest eksponowana przed ratuszem miejskim - mówił Leszek Nowak. - Nachalna i długa ekspozycja flagi obcego państwa, jakim jest Ukraina i historyczne doświadczenia wzbudzają agresję i traumatyczne skojarzenia wśród rodzin osób bestialsko pomordowanych.

Dalej Leszek Nowak przywołał przykłady okrucieństwa i bestialstwa, jakiego dopuszczali się na Wołyniu ukraińscy nacjonaści. Na koniec zażądał zdjęcia ukraińskiej flagi z masztu.

- Nie chodzi o to, że to jest nienawistne. Ale nie może tak być, żeby kogoś wyżej stawiać, niż jest gospodarz - kończył mieszkaniec Iławy.

Wystąpienie wywołało burzę. Najpierw o to, że iławianin czuł się poganiany i uznał za niestosowne, aby w tak ważnej sprawie ograniczać czas wypowiedzi do zaledwie 5 minut (co, jak ripostował przewodniczący rady Michał Młotek, jest zasadą obowiązującą wszystkich mieszkańców zabierających głos na sesji).

- Nie neguję faktów historycznych, znam je - powiedział Michał Młotek. - Natomiast 24 lutego, kilka dni temu, minęły dwa lata od agresji Rosji na Ukrainę. Za naszą wschodnią granicą wojna przyniosła śmierć, przyniosła zniszczenie, przyniosła cierpienie. Zginęło 100 tysięcy cywili, 30 tysięcy żołnierzy. 6 milionów Ukraińców musiało wyjechać za granicę, opuścić swoje domy. Jaki musi być brak empatii, żeby w takiej sytuacji, blisko rocznicy, wypowiadać tego typu słowa? - skomentował przewodniczący.

Później emocje sięgnęły zenitu - to podczas wystąpienia radnej Ewy Jackowskiej, która zabrała głos na stojąco.

- Jako żołnierz Rzeczypospolitej Polskiej (radna należy do WOT - Wojsk Obrony Terytorialnej - przyp. red.), jako pracownik Wojskowego Centrum Rekrutacji, chciałabym serdecznie podziękować władzom miejskim za solidarność, solidarność z ludźmi, którzy musieli przeżyć to, co przeżywają przez dwa lata - mówiła radna. - Chciałabym podziękować mieszkańcom Iławy, również za solidarność z ludźmi, którzy potrzebowali pomocy. Nie zawiedliśmy ich. Bardzo dziękuję za ten gest solidarności, chociażby wywieszenie flagi, ponieważ w mieście Iława

zamieszkują również mieszkańcy pochodzenia ukraińskiego, im również należy oddać szacunek.

Głos zabrał także burmistrz. Powiedział, że budowanie dobrych relacji z sąsiadami wymaga wyjaśnienia wszelkich historycznych krzywd.

- Głęboko wierzę, że za kilka, kilkanaście lat dojdziemy do tego, że z narodem ukraińskim, który dalej będzie wolnym i demokratycznym państwem, te stosunki także wyjaśnimy - mówił Dawid Kopaczewski. - Wywieszenie flagi dwa lata temu nie było symbolem poniżania czy wywyższania kogokolwiek, to był symbol, tylko i aż, solidarności z narodem, który został zaatakowany przez agresora i mordercę Putina. Prosiłbym nie mieszać trudnej historii naszych narodów z tym, co się dzieje obecnie. Żywotnym interesem naszego kraju, naszych dzieci jest, aby Ukraina była wolna i niepodległa. Jeżeli nie będzie, to za 5-10 lat możemy być w podobnej sytuacji.

Leszek Nowak, który jeszcze raz zabrał głos, stwierdził na koniec, że cieszy się z burzy, którą wywołał, gdyż, jak powiedział, przedstawiciele iławskiego samorządu "zaczęli myśleć", na co podniosły się protesty. Jeszcze raz wypomniął brak oficjalnych obchodów w Iławie 80. rocznicy rzezi wołyńskiej. I pytał, gdzie w Ukrainie są polskie flagi. Na to burmistrz odpowiedział, że herb Iławy eksponowany jest w Mikołajowie, ukraińskim mieście w obwodzie lwowskim, z którym nawiązała kontakt Iława - tak Ukraińcy wyrażają wdzięczność za pomoc, którą otrzymali od miejscowego samorządu i od iławian.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Fot. Info Iława.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/73671-burza-i-wielkie-emocje-na-sesji-ilawskiej-rady-poszlo-o-flage-ukrainy-przed-ratuszem-w-ilawie-wideo>